



Utworzone: wtorek, 19 marca 2013

Olsztyn: sprzeciw przeciwko budowie farm wiatrowych

Zdaniem protestujących władze regionu oszukują mieszkańców w kwestiach związanych z lokowaniem farm wiatrowych (fot. Krystian Krawczyk)

Przedstawiciele koalicji Bezpieczna Energia pikietowali we wtorek (19 marca) urząd marszałkowski w Olsztynie. Protest wywołała informacja o tym, że urząd powierzył opracowanie mapy obszarów farm wiatrowych firmie, która może być powiązana ze spółką stawiającą wiatraki.

Organizator pikiety, artysta i performer Jacek Adamas ze stowarzyszenia "Kochajmy Warmię", które należy do koalicji Bezpieczna Energia, powiedział, że władze regionu oszukują mieszkańców w kwestiach związanych z lokowaniem farm wiatrowych.

- Z jednej strony mówią, że są przeciwni energetyce wiatrowej w postaci dużych farm, a z drugiej zlecili opracowanie mapy reglamentowania regionów pod budowę farm wiatrowych firmie, która zajmuje się stawianiem wiatraków - powiedział Adamas.

Jego zdaniem "wyczerpała się możliwość rozmawiania z urzędnikami". Zapowiedział, że teraz działacze stowarzyszeń, które sprzeciwiają się budowie farm wiatrowych "przejdą do bardziej radykalnych działań". Mówił, że jednym z nich może być okupowanie urzędu marszałkowskiego.

Razem z ekologami we wtorek pikietowali również działacze Solidarności oraz Solidarnej Polski. Pierwszy raz w tak wyraźny sposób działacze związkowi i politycy uczestniczyli w proteście przeciw stawianiu w regionie farm wiatrowych. Adamas zapowiedział, że rozważa "robienie następnych pikiet np. z Solidarnością".

Pikietujący przynieśli ze sobą baner, na którym przedstawiono śmigła wiatraków jako banany. Tłumaczono, że symbolizuje to republikę bananową, jaką jest region w związku z lokowaniem farm wiatrowych.

Mapę obszarów ze wskazanymi w woj. warmińsko-mazurskim terenami, na których będzie możliwe lokowanie dużych farm wiatrowych, na zlecenie samorządu województwa opracowuje Instytut OZE-Odnawialne Źródła Energii z Kielc. Umowę podpisano w lutym; mapa ma być gotowa w lipcu.

Działacze Bezpiecznej Energii podważają wiarygodność powstającego opracowania argumentując, że firma OZE-Odnawialne Źródła Energii działa pod tym samym adresem, co firma Enerko Energy, która buduje w Polsce wiatraki.

Protest Bezpiecznej Energii poparli także we wtorek na konferencji prasowej radni województwa z PiS.

- Złożymy do marszałka interpelację, w której będziemy się domagali wyjaśnień w sprawie zlecenia opracowania firmie, która ma wyraźny konflikt interesów w związku z tym, czy lokować i budować farmy wiatrowe, czy nie. Będziemy chcieli unieważnienia tego przetargu i zlecenie tego opracowania instytucji samorządu województwa lub specjalistom z miejscowego uniwersytetu - mówił radny PiS Artur Chojecki.

Na konferencję PiS przyszedł - niezaproszony przez organizatorów - odpowiedzialny za energetykę wiatrową w regionie wicemarszałek Jarosław Słoma, który powiedział, że firmę OZE-Odnawialne Źródła Energii wyłoniono jako wykonawcę opracowania w drodze przetargu.

- Podczas przetargu nie pytaliśmy, jakie kto ma poglądy na temat energetyki wiatrowej, tylko patrzyliśmy na kompetencje firmy, cenę i zaplecze informatyczne, które pozwoli na opracowanie zlecenia - podkreślił wicemarszałek Słoma.

Dodał, że tego rodzaju zaplecza informatycznego nie ma np. wojewódzkie biuro planowania przestrzennego.